Łódź, 25|V 1906 r.

Rok IX.

№ 117.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 25 maja 1906 roku

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Kalendarzyk tygodniewy:

Piat. Sw. Grzegorza P.
Sob. Sw. Filipa N.
Niedz Sw. Bedy W. D.
Por. Sw. Augustyna B.
Wt. Sw. Teodozyi P. M.
Sr. Sw. Feliksa Pap.
Czw. Sw. Anieli P.

Wschód sł. godz. 3 m. 54
Zachód sł. godz. 8 m. 00
Dług. dnia godz. 16 m. 06

CENA PRENUMERATY:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.20**, g) **12.30**, h) 8.45, j) **6.35**.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.30**, s) **10.00**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40; do **Warszawy:** o godzinie **9.30**, 3.08. **Przychodzą** z **Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.40**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.00**, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Deklaracya polska i kadeci.

Deklaracya posłów polskich w Dumie państwowej, protestująca przeciw zapoznaniu odrębności Królestwa Polskiego w prawach zasadniczych, obudziła żywe zainteresowanie w prasie rosyjskiej. Gazeta «XX wiek» w następujący sposób objaśnia znaczenie i istotę tego historycznego protestu:

„W przedstawionym Dumie projekcie adresu w odpowiedzi na mowę Tronową, nie znaleźliśmy ani śladu deklaracyi polskiej. Widocznie posłowie z Królestwa Polskiego, którzy weszli w skład komisyi 33, nie byli upełnomocnieni do nalegania, by protest polski włączono koniecznie do adresu. Polacy podkreślać swego protestu nie pragnęli, nadając mu tylko formalne znaczenie.

Ale ślady protestu polskiego ujawniły się w artykułach polemicznych dwóch gazet różnych obozów, które na teraz zeszły się z sobą nietylko w poglądach, ale nawet w wyrażeniach. „Nowoje Wremia“ podniosło właściwy mu krzyk przeciw „polskim urojeniom“, oskarżając polaków, iż motywują swoje wymagania na gruncie „romantyzmu politycznego“ zamiast trzymać się podstaw „realnych interesów“. Na drugi dzień śladami tej szanownej gazety poszła „Riecz“, organ konstytucyjno-demokratyczny, dosłownie powtarzając te same narzekania na „romantyzm polityczny“, w którego miejscu woleliby widzieć realną politykę Wielopolskiego i t. d.

Jakieś dziwne i smutne nieporozumienie zaszło z partyą konstytucyjno-demokratyczną w kwestyi polskiej.

Zaznaczyła to już prasa polska. Między innemi „Kuryer Warszawski“ zauważył, że przywódcy kadetów i ich organ zaczęli mówić o polakach językiem urzędników rosyjskich, p. Guczkowa „Moskowskich Wiedomostiej“ i znanych podręczników Iłowajskiego. Ze wszech stron płyną też same zarzuty, pomawiające o szowinizm, idee staroszlacheckie i księżowskie.

Polacy są podejrzliwi i o kadetach urodziła się już w Polsce legenda, jakoby skrępowani zobowiązaniem dotyczącem autonomii Polski, postanowili uwolnić się od niego, korzystając z rozdętego pozoru o niedostatecznej demokratyzacyi polskiej partyi narodowo-demokratycznej.

Ze swej strony my ani na chwilę nie wierzyliśmy i nie wierzymy w podobne machiawelstwo partyi, kierującej ruchem wolnościowym. Niewątpliwie są to ludzie za czyści na coś podobnego.

Przyczyn nieporozumienia należy szukać nie w skrytych obrachowaniach lub zdradzieckiej zmianie frontu, tylko w zupełnej nieznajomości przez przywódców partyi narodowej duszy polskiej i wogóle z kwestyami narodowemi takich ludów, jak polacy, czesi, chorwaci, madziarzy, finlandczycy i t. d. Te kwestye wymknęły się z pod uwagi naszych trybunów ludowych, zasłonięte przez bardziej jaskrawe zjawiska w życiu europejskiem lub wszechświatowem.

Wówczas, gdy dla wielkich narodów, a w chwili obecnej w szczególności dla narodu rosyjskiego pył kart historycznych i wszelkie formalne zasady i podstawy nie mają realnego znaczenia, skoro rozpoczęła się walka o życie i przyszłość, wówczas kiedy dla nas i naszej przyszłości żadna nie wyniknie szkoda, jeżeli wyrzucą z tytułu naczelnika państwa pół tuzina, a chociażby dwa tuziny różnych carskich i wielkoksiążęcych tronów; dla narodów, niezdolnych wytworzyć swego losu siłą fizyczną, drogim jest i nieocenionym każdy kamień ich historycznego fundamentu.

Ani jedna z poważnych czeskich partyj politycznych nie ośmieli się wykluczyć ze swego programu czeskiego prawa państwowego. Nie znaczy to wcale, że Czechy widzą w niem jedyne swoje, lub dążą do oddzielenia się od monarchii Habsburgów. O niczem podobnem nikt tam nie myśli. Ale prawo państwowe, odgrywające wogóle bardzo małą rolę w pracy narodowej, daje czechom gotową i uświęconą formułę do walki o prawa narodowe. Bez tej formuły bojowniczej o odrodzenie Czech, nie mieliby określonego punktu, oparu do walki owocnej.

To samo widzimy na Węgrzech, w Chorwacyi i coś podobnego w Finlandyi... To samo zjawisko, logicznie biorąc, niezbędnem jest i w Polsce. Istniało w niej i istnieć będzie zawsze. Nie wiedzieć o tem lub dawać polakom rady w przeciwnym duchu, jest równoznaczne z naiwnością.

„Riecz“ nazywa olbrzymią pomyłką polityczną, rozszerzenie przez polaków ram autonomii politycznej na gruncie restauracyi, bez przedwstępnych narad z partyą konstytucyjno-demokratyczną. O żadnem przecież rozszerzaniu niema tu mowy. Ale dziwnym błędem było ze strony kierowników partyi, że nie docenili wybitnego znaczenia dla narodu polskiego istniejących podstaw prawnych. Żadnej restauracyi w ścisłem znaczeniu tego słowa polacy nie szukają. Jest to ze strony «Rieczi» maleńka insynuacya w duchu „Nowego Wremeni.“

Nie dążyli do restauracyi i finlandczycy, opierając się o akty historyczne i traktaty, nie dążył do nich i nie dąży ani jeden z ludów, walczących o byt swój w Austro-Węgrzech. Cała rzecz—pisze «Riecz»—aby polscy reformatorzy polityczni znaleźli jakiekolwiek, niezależnie od wszechrosyjskiej reprezentacyi źródło uzasadnienia swych praw. To zaś prawo, które polscy deputaci «in corpore» nazywają świętością swego narodu, przyznane im przez kongres wiedeński, prawo reprezentacyi i instytucyi narodowych «Riecz» razem z realistą Wielopolskim nazywa łachmanami, któremi okryło polaków miłosierdzie Europy. Lecz dla narodu polskiego to święte łachmany jego sztandaru. Trzeba to zrozumieć!

Organ kadetów zarzuca posłom polskim, jakoby gmatwali i narażali na niebezpieczeństwo kwestyę autonomii, stawiając ją na gruncie międzynarodowym. Ale i ten zaszczyt jest naciągniętym.

Polacy zwracają się z protestem nie do Europy, a do reprezentantów narodu rosyjskiego, z którymi czują się złączonymi ogólnym ruchem wolnościowym, o czem oświadczają publicznie. Gwarancya międzynarodowa to tylko zbyteczne poręczenie na zaprotestowanym przez polaków wekslu rządu rosyjskiego.

Z poręczenia tego korzystać oni nie chcą i wcale nie grożą, posługując się niem, że skorzystają z niego, wspominając o niem w tej chwili, w której usiłują wykreślić je bez względu na okoliczności.

Nakoniec nie podobna nie zaznaczyć naiwności nadziei organu kadetów, że posłowie polscy nie będą nalegali na to, że głos ich jest

głosem całego narodu polskiego. Przeciwnie, jesteśmy głęboko przekonani, że gdyby przeprowadzić w Królestwie Polskiem plebiscyt w danej kwestyi, to bezwątpienia sposób postępowania posłów polskich, protestujących przeciw pominięciu tronu polskiego w prawach zasadniczych, znalazłby powszechne uznanie.

To przecież nie znaczy wcale, że polacy nie uznają żadnego innego gruntu dla swej autonomii oprócz historycznego. Sztandar, to świętość, który prowadzi żołnierzy do boju i którego nie opuszczą oni do ostatniego tchnienia.

To, jeżeli chcecie, jest romantyzm. Lecz sztandarem nie walczą. Walczyć trzeba bardziej realnemi środkami, zastosowanemi w całości do spółczesnej techniki. Polacy wybornie rozumieją tę realną stronę walki. W całości przyjmują i naszą technikę i środki bojowe, walcząc za naszą i swoją wolność w ścisłem przymierzu z nami. Wiedzą, że mogą zwyciężyć tylko razem z nami i że oddzieleni od nas nie skorzystają w przyszłości z owoców zwycięstwa.

Bądźmyż lojalni, pozostawmy polakom ich sztandar i odkryjmy głowy przed sprzymierzonym z nami «orłem białym»!

Z Petersburga.

W rozmowie prywatnej gen. Trepow zapewniał stanowczo, że rząd nie myśli o ogłoszeniu dyktatury wojskowej. Krok taki—mówił generał — dowodziłby naszej słabości, a my poczytujemy się jeszcze za dość silnych.

Były minister Durnowo wywiera wciąż ogromny wpływ na politykę wewnętrzną w Rosyi. W kołach dworskich toczy się uporczywa walka dwóch partyj; za konfliktem z Dumą i przeciw niemu. Mówią, że dni gabinetu Goremykina są policzone. Już mówią nawet o nowej kombinacyi ministeryalnej, do której mieliby wejść Szipow i Lwow, oraz kilku członków Rady państwa z wyborów.

Co do amnestyi rząd przyjął projekt senatora Tagancewa, t. j. udzielona będzie amnestya niezupełna. Wyłączeni z amnestyi będą anarchiści i teroryści.

Naczelnik miasta przystąpił do wysiedlania z Petersburga do miejsc urodzenia robotników, pozostających bez zajęcia. Wczoraj utworzono pierwszą taką partyę: 40-tu wydane świadectwa na przejazd; żonatym kazano wyjechać w ciągu trzech dni, kawalerom w ciągu doby.

Komisarzom i starszym dozorcom policyjnym polecono nie czynić trudności przy wygłaszaniu mów na zgromadzeniach i wiecach, i zamykać je w razach wyjątkowych, notując możliwie najściślej mowy i nazwiska mówców, celem codziennego składania o tem raportów naczelnikowi miasta.

Według informacyi pism, zarząd apanażów zawarł z zagranicznymi kapitalistami, z Mendelsonem na czele, tranzakcyę na sprzedaż za sumę 50 milionów rubli wszystkich posiadłości leśnych i apanaży, zobowiązawszy jedynie nabywców, aby nie wyrąbywali rok rocznie lasu więcej nad 5 proc.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogusława. Jutro Więcymira.

ZEBRANIE. Jutro ogólne zebranie Stowarzyszenia pracowników handlowych.

KRONIKA.

Nabożeństwo. Wczoraj o godz. 10 rano ks. Rogoziński w kościele św. Krzyża na intencyę członków „Chrześciańskiej demokracyi" odprawił mszę świętą, podczas której członkowie tej partyi wykonali na chórze pienia religijne ludowe, przy akompaniamencie orkiestry i organów. Po skończonej mszy ks. Rogoziński ze stopni ołtarza przemówił do tłumnie zebranych pobożnych.

Echa konkursu im. Bolesława Prusa. Henryk Mojkowski, autor nowelki „Na czwartaku", która otrzymała drugą nagrodę na konkursie, przeznaczył 10% od nagrody i honoraryum na rzecz pozostających bez pracy łódzkich robotników narodowców.

Nowa instytucya. Grono osób, należących do różnych sfer naszego miasta, powzięło inicyatywę powołania do życia instytucyi pod nazwą Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy, na wzór istniejącego już w Warszawie. Nowe stowarzyszenie będzie miało na celu okazywanie swoim członkom pomocy w rozmaitej formie, a więc głównie intelektualnej, pomocy prawniczej, materyalnej, lekarskiej i t. p.

Ustawa zastosowana do warunków miejscowych została już opracowana przez jednego z prawników tutejszych. Inicyatorzy przesyłają ustawę do zatwierdzenia władzy wyższej. Do stowarzyszenia należeć będą mogli wszyscy bez różnicy wyznania.

Z cechów. Dnia 27 maja odbędzie się przy ulicy Nawrot № 38 o godz. 3 po południu zebranie czeladników malarzów i lakierników.

Rada powiatowa. Na członka rady powiatowej dobroczynności publicznej zatwierdzony został p. S. Lipiński.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej, mieszkaniec Zgierza Antoni Kolasa za noszenie noża i wygrażanie nim na targu jednemu z przekupniów skazany został na 1 tydzień aresztu.

Mieszkaniec powiatu łaskiego Władysław Rożniewski za noszenie rewolweru skazany został z mocy tegoż wyroku na 1 miesiąc więzienia.

Święto w ekspedycyi. Na zasadzie postanowienia ministeryum komunikacyi ekspedycye towarowe na kolejach miały być w święta otwarte. Mimo to w dniu wczorajszym wszyscy robotnicy nie stawili się do pracy. Kasy towarowe były otwarte, frachty wykupywano, lecz towaru interesanci odebrać nie mogli, gdyż magazyny wszystkie były zamknięte. Dziś wszyscy robotnicy stawili się do pracy.

Aresztowania. Za przewinienia polityczne osadzeni zostali w więzieniu łódzkiem mieszkańcy powiatu łódzkiego: Michał Szer, Ajzyk Joskowicz, Rubin Joskowicz, Hersz Goldberg, Karol Lelek, Chaim Nejman, Lejzor Nejman i Aron Kuszyński.

Osobiste. Organizator ochotniczej straży ogniowej w Tuszynie dr. Stanisław Skalski został mianowany członkiem honorowym świeżo zorganizowanej straży ochotniczej w Rzgowie.

Tow. akc. I. K. Poznańskiego. W tygodniu ubiegłym donosiliśmy, że administracya Towarzystwa akc. I. K. Poznańskiego wypłaciła zapomogi wszystkim robotnikom. Niektórzy z nich obecnie znów dopominają się o zapomogi. Dyrektor Horoks, do którego się zwracano, zadośćuczynienia odmówił.

We wtorek od akcyonaryuszów tej fabryki nadeszła depesza treści następującej: „Zabraniamy dokonywać jakiejkolwiek wypłaty za niewykonaną pracę. W razie, jeżeli robotnicy będą niespokojnie zachowywać się podczas zajęć w fabryce lub też wyrabiać zły towar albo niepokoić dyrektorów, zmuszeni będziemy zwolnić wszystkich robotników, majstrów, ekspedytorów i urzędników i fabrykę zamknąć.

Dyrektorom nie wolno pod żadnym pozorem bez naszego zatwierdzenia dawać robotnikom jakichkolwiek obietnic".

Zabawa ogrodowa w Helenowie. Wobec tego, że redakcye pism miejscowych nie otrzymały zaproszeń na zapowiedzianą na wczoraj zabawę ogrodową w Helenowie, nie możemy dać z niej sprawozdania. Obowiązek obywatelski względem tak sympatycznej instytucyi, jak „Kropla mleka", spełniliśmy w zupełności, uwzględniając wszelkie „wzmianki, artykuły i telefony". Niepodobieństwem jednakże, abyśmy mogli tolerować gruby nietakt i brak kultury towarzyskiej ze strony organizatorów zabawy. Widocznie t. zw. „kultura łódzka" nic niema spólnego z kulturą europejską i ogólno-ludzką. A byli tacy naiwni, co przypuszczali, że Łódź już się ucywilizowała!

Majówka. Stowarzyszenie rzemieślniczo-śpiewacze „Lira" wczoraj w lesie zgierskim urządziło dla swych członków majówkę, która dzięki pięknej pogodzie i dobrej organizacyi, udała się zupełnie. Przy dźwiękach orkiestry Koływażskiego pułku tańczono ochoczo do późnego wieczora.

Zajście w fabryce Tow. akc. K. Scheiblera. Ubiegłej środy w nowej tkalni Towarzystwa akc. K. Scheiblera, pomiędzy robotnikami wynikła kłótnia z powodu nadmajstra Schretera, którego część robotników chciała usunąć z fabryki. Kłótnia ta jednak nie przybrała groźnych następstw, jak podały niektóre pisma miejscowe i warszawskie. Jak nas zapewniają, ze szpitala Scheiblerów, nikomu tam porady lekarskiej nie udzielano.

Najście. Do sklepu krawieckiego Władysława Łapienisa, przy ul. Przejazd № 46 przyszło dwóch ludzi, w celu sprawdzenia, czy majster wypełnia ściśle warunki względem czeladników i uczniów. Dowiedziawszy się, że Łapienis nie daje żadnego wynagrodzenia uczniom, przybysze uderzyli Łapienisa żelazem w twarz, a następnie groziwszy rewolwerem, wymusili od niego podpis, że zgadza się na uwzględnienie wszelkich żądań partyi co do uczniów.

Zbrojny napad. Do mieszkania Augustyna Stańczyka we wsi Jastrzębia Górna, w powiecie łódzkim, wtargnęło 5 ludzi z twarzami owiniętemi chustkami. Dostali się oni do wnętrza za pomocą wyłamania okna od kuchni, z której przeszli do pokoju sypialnego. Zastawszy tam właściciela domu Stańczyka, rabusie, uzbrojeni w rewolwery, przyłożyli broń do piersi Stańczykowi, żądając wskazania, gdzie ukryte są pieniądze. W obawie utraty życia, wystraszony Stańczyk dał klucz od komody, w której znajdowało się gotówką 130 rubli. Rabusie, zabrawszy pieniądze, bezkarnie umknęli, grożąc Stańczykowi, że go zabiją, jeśli zameldnje o fakcie tym władzy.

Jak się dowiadujemy, straż ziemska aresztowała już dwa podejrzane indywidua.

Zduni. Pracownicy zduńscy, idąc za przykładem innych rzemiosł, przez 2 tygodnie nie pracowali, z tej racyi, że nie zaspokojono ich żądań podniesienia płacy o 60 proc. W środę nastąpiło porozumienie pomiędzy majstrami i pracownikami, którym podniesiono płacę o 50 proc.

Zagadkowy zgon. Od dwóch tygodni wynajęły mieszkanie na trzeciem piętrze w oficynie domu № 34 przy ulicy Spacerowej siostry Wędrychowskie, które oddawały się studyom nauczycielskim. Z mieszkania tego korzystała kuzynka lokatorek, 18 letnia Marya Podbielska, uczenica 7 klasy gimnazyum tutejszego, przygotowująca się do egzaminów.

Od pewnego czasu panny Wędrychowskie oraz odwiedzający bracia i kuzynowie zauważyli pewien rozstrój nerwowy u Podbielskiej. Onegdaj odebrała ona jakiś list, dotyczący stosunków rodzinnych. Jak twierdzą wtajemniczeni w owe stosunki, list ten miał zawierać niepocieszające wieści.

Wczoraj wieczorem Marya Podbielska przyszła z miasta, zastawszy Wędrychowskie i ich kuzyna.

Podbielska była bardzo zmieniona. Prowadziła ona dość długo ożywioną rozmowę. Na jaki temat rozmowa się toczyła, niewiadomo. Dość, że jak twierdzą świadkowie wypadku, Podbielska uczuła nagle ból w piersiach, zrobiło jej się niedobrze i padła na ziemię. Wkrótce przeniesiono ją na łóżko do sąsiedniego pokoju. Tutaj starano się przyprowadzić ją do przytomności.

Wezwano lekarza. Przybyły mieszkający w sąsiednim domu dr. Kaufman, stwierdził już tylko zgon Podbielskiej. Stosowanie wszelkich środków lekarskich okazało się bezcelowem.

Wiadomość o śmierci Podbielskiej jedna z jej kuzynek wzięła tak do serca, że usiłowała wyskoczyć oknem. Dzięki przytomności znajdujących się tam osób, w samą porę udaremniono ten zamiar.

Nad rozpaczającą kuzynką, która w inny sposób usiłowała pozbawić się życia, roztoczono baczną opiekę.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na

ul. Nawrot nr. 18 Prakseda Jaskólska, lat 60, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Piotrkowskiej róg Cegielnianej Bluma Bliskow, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na placu Kościelnym Anastazya Dębicka, lat 30, pozostająca bez zajęcia i mieszkania i na Wodnym Rynku, człowiek lat około 60, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Kurcz żołądka. Na ul. Wschodniej nr. 41 Marcin Rosiak, stróż, lat 19, dostał kurczu żołądka. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do domu na ul. Fiszera.

Pobity. Michał Olejniczak, lat 32, na ul. Przędzalnianej został przyłapany na złodziejstwie; tłum rzucił się na niego i srodze go pobił, a przybyłemu lekarzowi Pogotowia nie pozwolił poranionego opatrzyć, grożąc wybiciem szyb w karetce, dopiero gdy go policya odwiozła dorożką do wydziału śledczego na ul. Długą, tam Pogotowie opatrzyło go, pozostawiając na miejscu.

Napady. Na Nowym Rynku nr. 7 Stanisław Jóźwiak, lat 21, robotnik bez zajęcia, napadnięty został i zadano mu ranę nożem; na Pasażu Szulca nr. 10 Bolesław Gajek, lat 22, robotnik fabryczny, został przez nieznajomego człowieka napadnięty, a uderzony kułakiem, odniósł okaleczenie czoła i nosa. Rany w obydwóch wypadkach opatrzyli lekarze Pogotowia.

Zagadkowy wypadek. Przechodnie zauważyli gromadę ludzi, złożoną z kilku osób, idącą przez szosę Konstantynowską ku lasowi miejskiemu. Wkrótce z lasu dał się słyszeć krzyk, wzywający ratunku, a potem tylko jęki; po poszukiwaniach znaleziono człowieka, lat około 25, broczącego we krwi. Zawezwano Pogotowie; lekarz stwierdził kilka ran, oraz rozbicie i złamanie czaszki od uderzenia tępem narzędziem. Człowiek ów był nieprzytomnym, nazwiska i adresu sprawdzić nie było można. Odwieziony został w stanie prawie beznadziejnym do szpitala Czerwonego Krzyża. Przyczyna tej zbrodni niewiadoma: sprawcy zamachu rozbiegli się po lesie.

Pobicie złodzieja. O północy mieszkańcy w hotelu Polskim zostali zaalarmowani przeraźliwym krzykiem na podwórzu, wskutek czego wielu z nich wybiegło na korytarze, oficerowie z rewolwerami na podwórze. Po upływie kilku minut krzyki, ucichły, a zebrani na podwórzu spostrzegli leżącego człowieka silnie pobitego. Jak się okazało, był to Wojciech Żydek, b. parobek z restauracyi Wróblewskiego. Żydek o północy zakradł się do wozowni, gdzie sypia woźnica hotelowy, którego chciał okraść. Woźnica, obudziwszy się, gdy spostrzegł złodzieja, rzucił się na niego, przytrzymał na podwórzu i począł wołać o pomoc, a gdy nadbiegli furmani, wymierzono złodziejowi doraźną karę. Po udzieleniu pobitemu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia został on odprowadzony do II cyrkułu.

Kradzież. Przy ul. Dworskiej w domu pod nr. 7 z mieszkania Hili Dazingduza skradziono różne rzeczy, wartości 115 rb. 10 kop

Utonięcie. Mieszkaniec Łodzi z ulicy Zakątnej Nr. 41, Herman Wagner udał się wraz ze swoimi znajomymi Juliuszem Celmerem i Aleksandrem Czarcińskim na folwark Kały, gminy Radogoszcz, w celu łowienia ryb w tamtejszym stawie.

Dzień ciepły i pogodny skłonił Wagnera, aby się kąpać. Puściwszy się na środek stawu Wagner czuł pod nogami głębię, starał się więc czemprędzej dobić do brzegu. Nie stało mu jednak sił i zaczął wołać pomocy. Usłyszawszy krzyk, Celmer i Czarciński rzucili się do wody. Nie umiejąc jednak dobrze pływać, nie mogli ratować. Wegner utonął i dotąd zwłok jego nie odszukano.

Celmerowi i Czarcińskiemu nieśli pomoc przechodzący tamtędy ludzie.

Zajście w Zgierzu. Do przechodzącego w Zgierzu, przy ulicy Strykowskiej naprzeciw domu Nr. 170 czeladnika piekarskiego Feliksa Jakubowskiego zbliżył się jakiś człowiek, a zamieniwszy z pierwszym słów parę, dał trzy strzały z rewolweru. Jakubowski raniony został ciężko w rękę i prawy bok. Odwieziono go do szpitala. Sprawca uciekł.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

(Al. Dw.). Właściciele ogrodów naszego miasta starali się corocznie, aby pozyskać odpowiednie orkiestry dla uprzyjemnienia chwil publiczności po całodziennych trudach pracy. Po większej części kontraktowano orkiestry wojskowe. Tego roku zaś z niewiadomej przyczyny zabroniono wszelkich występów orkiestrom wojskowym po ogrodach, na czem po części zyskali muzycy zawodowcy.

Ogród helenowski ma orkiestrę prywatną; u Manteuffla gra orkiestra rumuńska (chwilowo zaś przyjezdna Namysłowski); ogród Grand-Hotelu zakontraktował na całe lato znanego kapelmistrza i kompozytora Adolfa Sonnenfelda, który zjechał ze swą drużyną z Warszawy.

Koncerty rozpoczęły się od niedzieli i odbywają się codziennie, w niedzielę i święta odbywają się nawet poranki muzyczne o godzinie 12 ej w południe.

Jak przekonaliśmy się, jest to orkiestra wcale niezła, kwintet smyczkowy jedynie jest obsadzony za słabo, przez co blacha, kotły i bębny często go zupełnie pokrywają.

Programy koncertów układane są zgrabnie, zauważyliśmy mały procent granych utworów kompozytorów swojskich. Trzeba uwzględnić również więcej muzykę nowoczesną, aby wykonywane numery nie trąciły myszką.

Jak słyszeliśmy mają być również grywane koncerty symfoniczne.

Dyr. Sonnenfeld mimo podeszłego wieku dzielnie sprawuje się przy pulpicie dyrektorskim

Należy przypuszczać, że ogród Grand Hotelu będzie się cieszył powodzeniem.

O koncertach w innych ogrodach napiszemy w jednym z następnych numerów.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 228 z dnia 22-go b. m. „Neue Lodzer Zeitung" pomieszczoną została wiadomość, iż w dniu 23 b. m. rozpoczęta będzie praca w zakładach naszych, przyczem wypłacono pracującym odszkodowanie za czas strejku po 4 rb. na osobę. Ponieważ wiadomość ta jest od początku do końca fałszywą, zaznaczamy przeto, iż warunki, na jakich podjętą została w dniu 22 b. m. praca w zakładach naszych są następujące:

1) Płaca zarobkowa obliczaną będzie według stawek dotychczasowych.

2) Żadne zaliczki wydawane nie będą.

3) Ponieważ wszystkie oddziały zakładów fabrycznych stanowią jedną nierozerwalną całość, przeto w razie ponownego strejku w którymkolwiek z oddziałów fabrycznych wszystkie oddziały natychmiast i jednocześnie zamknięte zostaną, a wypłata uskutecznioną będzie tylko za czas przepracowany.

4) Za strejki dotychczasowe, a także za te, które w przyszłości miejsce mieć mogą, pracujący żadnej zapłasy nie otrzymają.

5) Z chwilą rozpoczęcia pracy obydwie przędzalnie, farbiarnia i zakłady reparacyjne pracować będą normalnie, t. j. 6 dni w tygodniu, tkalnia zaś w ciągu mniej więcej pierwszego miesiąca tylko 4 dni tygodniowo, co się tłomaczy brakiem obstalunków.

6) Zarobek wypłacony będzie pracującym w dniu 31 b. m.

Prosząc o zamieszczenie powyższego w najbliższym numerze „Rozwoju", piszemy się

Z poważaniem

Towarzystwo akcyjne wyrobów półwełnianych R. Kindlera.
(podpis nieczytelny).

Z ostatniej chwili.

Napad zbrojny na kasę.

(Telefonem z Warszawy).

Dziś o godz. 12 i pół do lokalu kasy przemysłowców przy ul. Zgoda wpadło 10-ciu uzbrojonych ludzi, zażądali oni od urzędników wydania pieniędzy. Gdy im stawiono opór, zabili Bukszpana, interesenta, Kazimierza Jeżewskiego, urzędnika. Ciężko ranni: Julian Święcicki, dyrektor kasy (trzy strzały w piersi), Adam Podjorkiewicz (dwie rany ręki), pracownik handlowy, A. Bejlon (rana ciężka), Jan Rydzewski (rana ciężka). Złoczyńcy umknęli bezkarnie. Fakt tak zuchwałej napaści w punkcie ruchliwym, w biały dzień, a zwłaszcza bezkarne umknięcie napastników wywołało w całem mieście olbrzymią sensacyę i rozliczne komentarze.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 24 maja. Frakcya parlamentarna „swobody ludu" przyjęła dla wniesienia do Dumy państwowej w dniu 25 b. m. projekt do prawa o swobodzie sumienia. Zasadnicze przepisy tego projektu są: „Nikt nie może być prześladowany, ani też ograniczony w prawach za przekonania religijne; wszystkie ustawy, ograniczające polityczne lub cywilne prawa osób, należących do tego lub owego wyznania, znoszą się; wszystkie istniejące lub w przyszłości powstające wyznania korzystają z jednakowej swobody odprawiania nabożeństw i obrządków religijnych, rozszerzania i propagowania swej nauki, ale nie wbrew ogólnemu kodeksowi karnemu. Nikt nie może być zmuszonym, aby należał do jakiegokolwiek bądź wyznania, lub spełniał obrzędy religijne jakiejkolwiek religii. Nikt nie może na mocy swych przekonań religijnych wymawiać się od spełnienia obywatelskich lub politycznych obowiązków, oprócz wypadków wskazanych przez prawo. Po dojściu do lat siedmnasta każdy ma prawo do opuszczenia swego wyznania. Nauka religii w szkołach określa się przez specyalne przepisy.

Moskwa, 24 maja. Dziś na stacyi Golicyno w pociągu kuryerskim, idącym do Moskwy, wybuchł kociołek ogrzewający i spowodował pożar w najbliższej willi. Pociąg się wykoleił. Maszynista i jego pomocnik pokaleczeni. Z pasażerów nikt nie ucierpiał.

DZIENNE.

Petersburg, 25 maja. Grupa pracy na posiedzeniu wieczornem w dniu 24 b. m. przechyliła się ku zdaniu, aby po ukończeniu mowy programowej pierwszego ministra, ogłosić przerwę, w czasie której grupy parlamentarne porozumieją się między sobą co do charakteru odpowiedzi Dumy na oświadczenie ministeryum.

Petersburg, 25 maja. Do Dumy państwowej wniesiony zostanie uzupełniający projekt do prawa, opracowany przez Hersena o nietykalności osobistej. Projekt ten ustanawia niezbędne po przyjęciu prawa ustawy procedury sądowej i urządzenia sądów.

Tyflis, 25 maja. W mieście wybrano 72 wyborców z partyi socyal-demokratycznej, a 9 z partyi konstytucyjno-demokratycznej. Do wyborów zgłosiło się 43% prawyborców, a to wskutek niedoręczenia wszystkich wyborczych wezwań.

Windawa, 25 maja. Włościanin dondonghejski Kronberg, właściciel osady w gminie dondonghejskiej i wielu innych, otrzymali listy z groźbami. Wogóle ludzie spokojni cierpię wskutek terozyzmu.

Jarosławl, 25 maja. Towarzystwo moskiewsko-windawsko rybińskiej drogi żelaznej zawiesza 14 lipca czynności przy wywozie zboża, ponieważ operacya ta wykazała straty.

Mińsk, 25 maja. Rozpoczyna tu działalność syndykat fabryk zapałek kraju północno-zachodniego, utworzony dla ujednostajnienia fabrykacyi, uregulowania wytwórczości i podniesienia cen.

*

Ekaterynosław, 25 maja. O godz. 2-ej rano w włosce Amur w pobliżu Ekaterynosławia na podwórze fabryki cynku rzucono bombę. Płot drewniany na przestrzeni kilku arszynów rozbity. Ofiar w ludziach niema. W sąsiedniem podwórzu o 40 sążni od miejsca wybuchu znajdują się koszary kozackie.

Kostroma, 25 maja. Wypuszczono z więzienia jednego politycznego; jutro wysyłają na Syberyę czterech.

Konstantynopol, 25 maja. Stan rzeczy na granicy tureckiej z Czarnogórą bardzo krytyczny. Starcia chrześcian z wojskami tureckiemi i mahometanami wciąż mają miejsce. O ile widomo, 400 czarnogórców przeszło granicę dla udzielenia pomocy chrześcianom tureckim. Donoszą, że Czarnogóra zmobilizowała 2 brygady. Wskutek tego Turcya mobilizuje wszystkie bataliony redyfów drugiej klasy. W wilajecie uskiubskim obecnie Turcya wysłała na granicę trzy bataliony.

Pretorya, 25 maja. Stan rzeczy w Natalu bardzo poważny. Wojska angielskie otrzymały rozkaz, aby były w pogotowiu.

Londyn, 25 maja. „Daily Telegraph" donosi, że flota japońska pod dowództwem Togo odwiedzi Anglię nie w bieżącym, lecz w 1907 roku

New York, 25 maja. Ponieważ poseł amerykański w Pekinie dotychczas nie otrzymał od rządu chińskiego zadośćuczynienia co do wyjaśnienia przyczyn nowego ukazu o komorach celnych, rząd Stanów Zjednoczonych upoważnił go, aby przyłączył się do protestu posłów angielskiego i niemieckiego.

Londyn, 25 maja. W izbie gmin, Redmond zapytał Greya, czy może zakomunikować cokolwiek dotyczącego zawartej rzekomo ugody między Anglią i Rosyą. Grey odpowiedział, że ugody w tej formie, jak donoszą gazety, nie zawarto, ale Anglia i Rosya wciąż dążą do przyjacielskiego załatwienia kwestyi, dotyczących obu krajów, starając się o ile możności utrwalić przyjaźń, które z czasem można zamienić się na przymierze.

(Patrz str. 6-ą).

HENRYK IBSEN.

W środę zmarł w Chrystyanii Henryk Ibsen.

W szeregu pisarzów literatury wszechświatowej Henryk Ibsen, znakomity poeta norweski, kunsztowny dramaturg i głęboki myśliciel, zajmuje jeśli nie naczelne, to w każdym razie pierwszorzędne stanowisko.

Urodzony w r. 1828 w Skien w Norwegii, w rodzinie zamożnego kupca, młode lata Ibsen przepędził w świetnych warunkach które wszelako radykalnej uległy zmianie po bankructwie jego ojca, w dobie, gdy przyszła chluba Norwegii, pisarz wszeżhświatowej sławy, liczył zaledwie lat 16.

Pierwotnie Ibsen poświęcił się zawodowi aptekarza, później jednakże żądny wiedzy wyższej, wstąpił na wydział medyczny. Cierpiał wówczas tak wielki niedostatek, że rękopis dramatu swego „Katylina" musiał sprzedać na makalaturę. Była to wielka z jego strony ofiara. Ibsen bowiem od zarania młodości i rwał się do pióra, a wiadomo powszechnie, jak cenną wartość dla początkującego pisarza mają jego pierwsze utwory, które dopiero później, gdy talent jego dojrzeje, ocenia należycie.

Artysta w całem tego słowa znaczeniu, myśliciel, obejmujący wzrokiem duszy szerokie horyzonty, pisarz z łaski Bożej, Ibsen nie mógł zasklepić się w szczytnem co prawda, lecz niezadawalniającem wszystkich pożądań jego płomiennej duszy wawodzie lekarza i wnet przerzucił się na pole piśmiennictwa, które od tego czasu traktował już zawodowo.

W r. 1851 objął redakcyę satyryczno-politycznego dziennika bez tytułu, zwanego powszechnie „Monden". W latach 1851—1857 był dyrektorem teatru w Bergen, a od r. 1857—1863 w Chrystyanii. W r. 1864 wyjechał za granicę, gdzie stale przebywał do r. 1891, przemieszkując przeważnie w Dreznie i Monachium, a po części w Rzomie. W tej epoce swego życia prowadził z wielką zaciętością walkę z ciasnemi i zaśniedziałemi przesądami swego kraju. W roku 1891 powrócił do kraju i zamieszkał w Chrystyanii.

Jakkolwiek poezye liryczne Ibsena uważane są za perły literatury norweskiej, największą przecież sławą opromieniły jego czoło dramaty, które obiegły wszystkie sceny i wszędzie wywołały gorącą polemikę.

Ale bo też w dramatach swoich zbudowanych kunsztownie i obmyślanych z wielką ścisłością Ibsen wystąpił nietylko jako pierwszorzędny pisarz sceniczny i artysta prawie genialny, ale i jako myśliciel sięgający głęboko w treść społecznego życia czasów spółczesnych; jako śmiały rzecznik sprawiedliwości i prawdy; zacięty wróg wszelkiej obłudy i zastarzałych przesądów, opartych na faryzeuszowskiej pobożności i hołdowaniu poglądom, krępującym indywidualność jednostki.

Dramaty jego to całe traktaty psychologiczno-społeczne, w których myśl zasadnicza autora, ujęta w ramy sceniczne występuje w tak wyrazistej plastyce, że oszałamia widza, grozą przejmuje, ale jednocześnie pobudza go do myślenia i zastanawiania się poważniej nad zjawiskami, stanowiącemi przyczynę wielu konfliktów życiowych, wytwarzających wśród ludzi dramaty i tragedyę wstrząsającą do głębi duszy. Tylko że w dramatach ibsenowskich głównym czynnikiem akcyi nie bywa owe „fatum" czy też „ananke" starożytnych tragików, ani jakaś siła wyższa, jeno wina samych ludzi, ich wierzeń, przesądów, poglądów zaśniedziałych, ich urządzeń społecznych, obyczajów, rozpusty, słowem cały arsenał wad i przywar, w którym fałsz i obłuda, nieposzanowanie praw jednostki, zapoznanie, że tylko w krynicy czystej moralności tkwi prawdziwe źródło istotnego piękna, naczelne zajmują miejsce.

Ibsen, jak sam się wyraża o sobie: „chciał zrewoltować ducha ludzkiego" i zrewoltował go też o tyle, że dramaty jego poruszyły umysły, a przez wywołanie polemik, wydobyły na jaw wiele kwestyj o których dawniej milczano.

To też utwory ibsenowskie, jakkolwiek w poważnej swej liczbie wywierają przygnębiające wrażenie na widza i dostępne są jedynie dla umysłów bardziej kulturalnych — są przecież niezwykle aktualne i na długo takiemi pozostaną.

Z dramatów Ibsena największem powodzeniem na scenach cieszyły się: „Brand", utwór w rodzaju „Fausta" Göthego, „Nora". „Upiory", „Budowniczy Solnes", „Wróg ludu", „Dzika Kaczka" i w. in.

—:—:—:—

Towarzystwo kolei elektrycznej łódzkiej.

Ubiegłej soboty, w lokalu giełdy, przy ulicy Zielonej, odbyło się wyznaczone w drugim terminie ogólne zebranie roczne Towarzystwa kolei elektrycznej łódzkiej. Przybyło 17 tu akcyonaryuszów, reprezentujących 2,364 akcye, czyli 691,000 kapitał i mających prawo do 231 głosów.

Zebraniu przewodniczył członek rady p. Stanisław Silberstein, który na wstępie, podnosząc zasługi pierwszego prezesa rady ś. p. J Kunitzera, zaproponował uczczenie pamięci przez powstanie z miejsc.

Następnie dyrektor p. J. Witkowski zajął się odczytaniem sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły 1905, szósty istnienia instytucyi. Sprawozdanie to wykazuje, że smutne wypadki, wstrząsające całem społeczeństwem, nie ominęły i tego przedsiębiorstwa. W rzędzie wielkich strat na pierwszem miejscu postawić należy niespodziewaną śmierć prezesa rady nadzorczej, w jego osobie stracono właściwego inicyatora i założyciela przedsiębiorstwa.

Wewnętrzne niepokoje i zaburzenia, bezrobocia polityczne i ekonomiczne zmniejszyły dochody, które w roku sprawozdawczym wynosiły rb. 450,728 kop. 61, wobec rb. 545 396 k. 28$^1/_2$ z roku 1904, t. j. mniej o rb. 94,667. Towarzystwo zmuszone było wstrzymać ruch wagonów w przeciągu 47 całych i 6 pół dni.

Powiększenie płacy prawie całemu personelowi i zwiększenie liczby kursujących wagonów, zwiększyło rozchody blisko o 20,000 rubli w porównaniu z rokiem poprzednim, wzamian czego koszta ogólne nieco się zmniejszyły z powodu wstrzymania ruchu.

Wskutek niepomyślnego wyniku zaproponowano wypłacenie dywidendy w stosunku 1½%.

Rachunek zysków i strat wykazuje, ze utrzymanie wszystkich oddziałów instytucyi, stacyi centralnej, personelu zewnętrznej i wewnętrznej służby kosztowało w roku sprawozdawczym rb. 184 821 kop. 29, ubezpieczenie od ognia i wypadków nieszczęśliwych rb. 7,511 kop. 01, koszta ogólno-administracyjne rb 13,559 k. 97, koszta eksploatacyjne rb. 110,134 kop. 45, 5% od rb. 450,728 kop. 61 wypłacone magistratowi łódzkiemu rb. 22 536 k. 43, procent rb. 14,209, amortyzacya rb. 2,497 kop. 4, dochód ze sprzedaży biletów pasażerskich rb. 450,728 kop. 61, różne dochody rb. 993 kop. 87.

W ciągu roku sprawozdawczego przewieziono pasażerów 9,110 865, czyli mniej niż w roku 1904 o 1,903,663 pasażerów; ogółem było w ruchu 102 wagony, przebieżono wagonowiorst 2,192,379. Liczba rozporządzalnych miejsc 16,743,200. Stosunek liczby pasażerów do liczby rozporządzalnych miejsc w procentach stanowi 54 4.

Bilans rachunków zamknięto cyfrą 2,556,697 rb. 70 kop.

Po zatwierdzeniu sprawozdania przedstawiono zebranym projekt podziału zysku. Zysk ogólny w roku 1905 wynosi rb. 107,158 kop. 23, po potrąceniu 5% od dochodu brutto, należnych magistratowi (rb. 22,536 kop 43) pozostaje rubli 84,621 kop. 80; pozostałe z roku 1904 rb. 1,292 kop. 39$^1/_2$—będzie rubli 85,914 kop. 19$^1/_2$. Zysk ten zarząd Towarzystwa zaproponował rozdzielić w sposób następujący: na kapitał zasobowy rb. 4,250, na kapitał amortyzacyjny rb. 31,145, na umorzenie kosztów założenia Towarzystwa Akcyjnego, zgodnie z postanowieniem ogólnego zgromadzenia z d. 23 maja 1901 r. rb. 4,000, na kapitał ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków rb. 5,500, na wynagrodzenie członków rady nadzorczej, zarządu i urzędników rb. 7,500, na podatek od kapitału rb. 2,742 kop. 90, na 1$^1/_2$% dywidendę rb. 30,000,—do przeniesienia na rok 1906 rb. 776 kop. 29$^1/_2$.

Wniosek zarządu co do podziału zysku zebrani akcyonaryusze w całości zaakceptowali, a następnie zatwierdzili złożony na rok 1906 budżet, który przewiduje w dochodach rb. 450,950, a w rozchodach rb. 357,550.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków zarządu na miejsce wychodzących i wybór 5-iu członków komisyi rewizyjnej.

Nadmienić należy, że postanowienie ogólnego zgromadzenia z dn. 23 kwietnia 1903 roku o zmianie niektórych paragrafów ustawy zostało zatwierdzone dn. 8 go października i 13 listopada 1901 r. i że zasadnicze zmiany polegają na tem, iż rada nadzorcza zostaje zniesioną, a liczba członków powiększa się do 7; do komisyi rewizyjnej corocznie ma być wybranych 5 ciu członków.

W myśl tych zmian zebrani postanowili wybrać obecnie do zarządu 6 członków. Większością głosów wybrani zostali pp. Zenon Anstadt (231 gł.), dr. Alfred Biederman (228 głosów), Stanisław Jarociński (231 gł.), Jakób Peters (231 gł.), Zygmunt Rychter (230 gł.), Stanisław Silberstein (230 gł.); jako kandydaci dr. Karol Herbst i inż. Józef Witkowski. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Leon Gajewicz, Stanisław Przedpełski, Zygmunt Kaufman, Henryk Schwalbe i Ernest Wever.

—————

Cenzura książek.

Po zniesieniu cenzury prewencyjnej dla czasopism doczekaliśmy się teraz urzędowego zniesienia cenzury prewencyjnej dla książek, a nawet skasowania samej nazwy „cenzura" i «cenzor.»

Zatwierdzając w dniu 7 grudnia r. z. przepisy tymczasowe o prasie peryodycznej, ukaz Cesarski polecił jednocześnie radzie ministrów sporządzić takież przepisy o drukach książkowych Ale rada ministrów nieprędko znalazła czas po temu; poczytała za rzecz pilniejszą ogłosić dnia 4 kwietnia r. b. dodatek do przepisów o prasie peryodycznej, srodze ją obostrzający. Przepisy zaś o drukowaniu książek zjawiły się teraz dopiero, w nr. 99 «Prawit. wiestn.» zatwierdzone Najwyżej dnia 26 kwietnia (9 maja) r. b., czyli w przeddzień zagajenia obrad reprezentacyi narodowej.

Tak samo, jak wspomniana ustawa o prasie peryodycznej, nowe przepisy o drukowaniu książek, jako wydane po manifeście październikowym, noszą nazwę «tymczasowych» czyli obowiązujących dopóty, dopóki Duma i Rada państwa stałego prawa nie uchwalą.

Ponieważ może to nierychło nastąpić, streszczamy tu pogrobowe dzieło gabinetu hr. Wittego, jako zaprowadzające zmianę w codziennych stosunkach czytelniczych, księgarskich i literackich.

Pierwsze artykuły nowych przepisów mówią o nowej organizacyi dozoru rządowego nad książkami, a mianowicie opiewają:

Znieść cenzurę prewencyjną, ogólną i duchowną, wydawanych w państwie broszur i książek, tudzież zamieszczanych w nich lub oddzielnie wydawanych sztychów, rysunków i t. p.

Komitety cenzury w Petersburgu, Moskwie, Warszawie i Tyflisie nazywać nadal komitetami do spraw prasy, cenzorów—członkami komitetów do spraw prasy, oddzielnych zaś cenzorów—inspektorami do spraw prasy. Gdzie zajdzie tego potrzeba, tworzyć odrębne komitety tymczasowe do spraw prasy, wyznaczając do nich urzędników głównego zarządu prasy lub powołując urzędników innych wydziałów, nie wyłączając duchowieństwa, byleby nie członków sądownictwa.

Cenzurowanie będzie się odbywało teraz w sposób następujący:

Książki, mające więcej niż 5 arkuszy druku, wolno drukować i wypuszczać z drukarni w obieg księgarski bez uprzednich formalności, byleby jednocześnie z wypuszczeniem ich zarządzający drukarnią dostarczył przepisanej liczby egzemplarzy dowodowych komitetowi lub inspektorowi.

Broszury, nie mające arkusza druku, mogą być wypuszczone z drukarni w obieg nie prędzej, jak po dwu dniach od daty złożenia egzemplarzy dowodowych, a broszury objętości od 1 do 5

arkuszy druku—nie prędzej, jak po upływie siedmiu dni od tejże daty.

Zawiadomienia, zaproszenia, cenniki, bilety wizytowe i t. d. są po dawnemu wolne od przedstawiania się cenzurze.

Komitet lub inspektor, o ile dostrzeże w wydawnictwie poszlaki czynów występnych, kodeksem karnym przewidzianych, może zaaresztować cały nakład, z wyjątkiem egzemplarzy, które przeszły już na własność osób trzecich, do ich własnego użytku. Niewolno mu jednak tego uczynić, jeżeli dostrzeżony występek jest karalny wyłącznie w drodze powództwa prywatnego lub skutkiem skargi poszkodowanego.

Żadne kary administracyjne nie mogą być za występki w druku wymierzane; jedynie sąd orzeka o odpowiedzialności i karze.

Jednocześnie przeto z położeniem aresztu, komitet lub inspektor zawiadamia o tem władzę sądową, która na najbliższem posiedzeniu administracyjnem albo unieważnia areszt, albo utrzymuje go do czasu zapadnięcia wyroku sądowego, w wytoczonej przez komitet lub inspektora sprawie.

Nadto sąd sam przez się, na wniosek sędziego śledczego lub urzędu prokuratorskiego, mocen jest postanowić na posiedzeniu administracyjnem areszt wydawnictwa i wytoczenie sprawy.

Jeżeli prokurator nie znajdzie zasad do wytoczenia sprawy karnej, natenczas skargę komitetu lub inspektora przekazuje sądowi okręgowemu lub izbie sądowej, dołączając swój wniosek.

Odpowiedzialność sądowa grozi książkom i broszurom za to samo i taka sama, co dziennikom. Niewolno mianowicie podżegać do strejków, połączonych z gwałtami i niszczeniem mienia, oraz do przerwania pracy w instytucyach rządowych, na kolejach, telegrafach i wogóle przedsiębiorstwach użyteczności publicznej; winowajcy: autor, wydawca lub drukarz, a może wszyscy razem, ulegną za to karze więzienia od 8 do 16-tu miesięcy.

Niewolno dalej nawoływać do porzucania szkół przez uczniów i do urządzania zabronionych zbiegowisk; niewolno szerzyć wiadomości, zohydzające władze lub wojsko, kłamliwych a niepokojących wieści o urządzeniach władz lub klęskach publicznych, oraz niewolno ogłaszać tajemnic wojskowych; winni ulegną za to karze więzienia od 2 do 8 miesięcy, albo aresztowi do 3 miesięcy, albo nawiązce do 300 rubli.

Niewolno wreszcie lżyć w druku wojska, pod grozą kary od 2 do 16 miesięcy więzienia.

To wszystko jest jeszcze jako tako zrozumiałe w przepisach tymczasowych, wydanych przy huku miotanych bomb i salwach kartaczowuic. Ale nawet okoliczności nadzwyczajne nie usprawiedliwiają art. 7 go kwietniowego dodatku do przepisów prasowych, teraz rozsiągniętego również na broszury.

Opiewa on, że o ile sąd wykryje w broszurze (od 1 do 5 arkuszów druku) oznaki występku, a nie będzie miał dostatecznych zasad do wytoczenia sprawy karnej, mocen jest skonfiskować całą broszurę lub niektóre jej kartki. Artykuł ten, zamiast cenzorskiego widzi-mi-się, ustanawia widzi-mi się sędziowskie. Wprawdzie na takie decyzye sądu wolno zanieść skargi, ale to mała pociecha.

Za niezachowanie zaś wyłuszczonych wyżej przepisów o składaniu egzemplarzy dowodowych i o terminie puszczania w obieg broszur, oraz za niewskazanie na nich drukarni grozi za pierwszym razem kara od 50 do 300 rb., a za drugim od 300 do 1,000 rb. Nadto drukarnia, która po raz wtóry nie przeczekała dni wskazanych i puściła w obieg broszurę, może być z wyroku sądowego zamknięta na czas do 6 miesięcy. Kto zaś poda na wydawnictwie fałszywe miejsce druku, podpadnie karze więzienia od 2 do 16 miesięcy.

Nowa ustawa kończy się zaznaczeniem, że pozostają w swej mocy przepisy o cenzurze ministra Dworu, synodu prawosławnego i t. d. Stwierdza też uchylenie zakazu drukowania po ukraińsku Pisma świętego.

Rzecz prosta, że streszczone tutaj przepisy nie urzeczywistniają w pełni wolności druku, a nawet nie czynią zadość wszystkim postulatom, zawartym w zeszłorocznym memoryale petersburskiej Akademii nauk.

Nowa ustawa znosi wprawdzie cenzurę prewencyjną, ale ukutemi a d h o c artykułami kodeksu karnego zacieśnia mocno pole krytyki publicznej i skłania sądy do karania bodaj „śladów" wykroczeń.

Bądź co bądź jednak, moc niweczenia owoców myśli przeszła od komitetów cenzury do sądów, a wydział sprawiedliwości wyzwoli się już chyba teraz z pod wpływu ministeryum spraw wewnętrznych.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 23 maja. Dzisiaj na polu wojskowem w Peterhofie odbył się Najwyższy przegląd rekrutowanych w r. z. wojsk gwardyi, stojących załogą w Petersburgu i w okolicy. Tamże dzisiaj w Najwyższej obecności odbyły się ćwiczenia rotowe trzech składanych rot rekrutów z pułków strzelców siemionowskiego i pawłowskiego, następnie ćwiczenia składanych szwadronów rekrutów lejbgwardyi pułku konnego i ułanów Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny.

Petersburg, 23 maja. Dzisiaj na ślub króla hiszpańskiego wyjechał Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz.

Petersburg, 24 maja (Urzędownie) Kwestya zupełnej amnestyi, gorąco podniesiona przez Dumę państwową i wpisana w odpowiedź na mowę tronową Cesarza, wygłoszoną w pałacu Zimowym, a równocześnie gorąco popierana w niektórych organach prasy rosyjskiej, nie znajduje takiego przyjęcia we wszystkich warstwach rosyjskiego narodu.

Trzeba zauważyć bardzo dużą opozycyę przeciwko powszechnej amnestyi.

W różnych grupach uważają, że zabójstwa nie darowywują się.

Telegram codziennie przynosi z prowincyi wiadomości to o zamachach na życie urzędników, to znów o zabójstwach. Ze względu ogólnego bezpieczeństwa przy takim nastroju partyi terrorystycznych rząd nie może narażać tej większej części pokojowo usposobionej ludności na przykre następstwa i prześladowanie przez terrorystów oraz fabrykantów bomb i tych, co tebomby rzucają.

Ci ludzie muszą być ścigani sądownie.

Co się zaś tyczy aresztowanych na zasadach administracyjnych, to część ich już została wypuszczona, część zaś po sprawdzeniu winy uwolnioną zostanie i otrzyma zupełną amnestyę.

Petersburg, 23 maja. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu administracyjnem postanowiono porozdzielać miejsca w sali posiedzeń według grup parlamentarnych. Każda grupa obierze swoje biuro, które rozdzieli na miejsca pomiędzy posłami, należącymi do grupy. W ten sposób, zaczynając od następnego posiedzenia, frakcye parlamentarne będą już miały w Dumie swoje określone miejsca.

Wszystkim członkom Dumy rozdano schematy, na których posłowie wypiszą swoje lata, imię, nazwisko, stan, miejsce urodzenia i szczegóły biograficzne, gdyż zamierzono wydać rocznik Dumy państwowej, w którym pomieszczone będą owe dane.

Kwestya stosunków Dumy z przedstawicielami prasy i rozdział między dzienniki, pozostawiono do rozważenia na następnej sesyi administracyjnej.

Sesye jedenastu komisyi Dumy, rozważających legalność pełnomocnictw poselskich, zaczęły się jednocześnie o godz. 2 ej po południu. Komisye te zasiadają w różnych salach, nawet częściowo w kancelaryi Dumy. Posiedzenia są tajne i wynik ich będzie zakomunikowany na następnej sesyi publicznej, która otwarta będzie w piątek o godz. 11 ej rano.

Według pogłosek w kuluarach zakwestyonowanych mandatów będzie bardzo niewiele. Większość wyborów całkowicie zatwierdzona, a wniesiono do rozważenia 75 spraw mandatów z tyluż okręgów.

Najwięcej zainteresowania budzi sprawa Grodeskuła z Charkowa, gdzie poruszono sprawę ważności jego wyboru, z tego powodu, że Grodeskuł znajdował się w więzieniu; jednak z innej strony twierdzą, że uwięzienie nastąpiło na skutek rozporządzenia władz administracyjnych, sąd nie wszczynał sprawy przeciw Grodeskułowi, dlatego więc miał on być prawo wybrany. Kwestyi tej we właściwej komisyi oddziałowej jeszcze nie rozstrzygnięto.

Petersburg, 23 maja. W komisyach do sprawdzenia pełnomocnictw członków Dumy najwięcej wątpliwości wywołały wybory w gub. tambowskiej, gdzie żalą się na ucisk ze strony administracyi. Wybory w gub. mohylowskiej będą prawdopodobnie unieważnione. Komisye postępują bardzo surowo wobec najmniejszego naruszenia formalności. Jako przykład można przytoczyć wybór Tennisona w gub. inflanckiej. Tennison był wybrany na wyborcę jednomyślnie, ale prezes miejscowego biura wyborczego otworzył to biuro na dwie godziny przed czasem oznaczonym. Z tej przyczyny komisya, która rozpoznawała te wybory, postanowiła zaproponować Dumie zwrócenie uwagi prezesa zgromadzenia wyborczego, chociaż w tym wypadku zawczesne otwarcie zgromadzenia nie miało wpływu na wynik wyborów, dokonanych jednomyślnie. Na wybory w gub. niższonowogrodzkiej jest również wiele skarg. Wątpliwości budzi wynik sprawdzenia wyborów w gub. połtawskiej, gdzie również wniesiono protesty.

Petersburg, 24 maja. Godz. 2 m. 30 po poł. Grupa członków Rady państwa na czele z księciem Trubeckim, postanowiła wysunąć na pierwszy plan kwestyę agrarną, chłopską, robotniczą i oświaty publicznej. W tym duchu też złożono memoryał, żądając wyznaczenia osobnej komisyi, któraby zajęłaby się tą sprawą.

Petersburg, 23 maja. Minister oświaty co do dalszego kierunku prac, dokonanych za czasów urzędowania hr. Tołstoja, pozostał przy zapatrywaniach, wyrażonych przez zjazdy profesorów co do projektów ustaw uniwersytetów, wyższych szkół technicznych, instytutów weterynaryi i wyższych kursów żeńskich, niezależnie od tego, czy ministeryum pod tym lub owym względem projekty te zmieni.

Petersburg, 23 maja. Sąd skazał korneta rezerwy, Okonjewa, który w dniu 14 stycznia zabił w restauracyi „Miedwied" studenta Dawydowa (za to, że nie powstał w czasie wykonywania hymnu narodowego rosyjskiego), na zesłanie na 4 lata do aresztanckich rot poprawczych, z pozbawieniem praw stanu.

W osobnym wydziale izby sądowej petersburskiej rozpoznawano sprawę redaktora pisma «Gołos» farmaceuty Klaczki, oskarżonego z art. 129 i 103. Klaczkę uniewinniono. Zorin został skazany na rok fortecy, z pozbawieniem prawa redagowania pisma przez 5 lat. Pismo zamknięto na zawsze.

Smoleńsk, 23 maja. Na członka Rady państwa wybrany marszałek szlachty Engelhardt, liberał.

Perm, 23 maja. Z więzienia ekaterynburskiego uwolniono 44 więźniów politycznych.

Ekateryńosław, 23 maja. Z rozporządzenia gubernatora, dr. Kranzfeldt i radny Kuszcz, skazani na zesłanie, uwolnieni.

Saratów, 23 maja. Z więzienia kamyszyńskiego zesłano na Syberyę i do gub. archangielskiej 14 włościan za udział w rozruchach rolnych.

Wasylków, 23 maja. Uwolniono 5 włościan, aresztowanych za udział w rozruchach rolnych.

Samara, 23 maja. Spaliły się dwa czworoboki domów. Straty ogromne.

Grodno, 24 maja. Godz. 5 m. 30 po poł. Wczoraj rzucono bombę do warsztatu introligatorskiego Haryna. Ofiar w ludziach niema. Przestępca zbiegł. Domyślają się zemsty strejkujących, gdyż Haryn zamknął swój warsztat. Ludność oburzona na postępki terorystów.

Jarosław, 24 maja. W fabryce zapałek Dunajewy roboty zostały wznowione. Fabryka jednak zmniejszyła liczbę robotników o 500, którzy dotąd pozostają bez zajęcia.

Batum, 24 maja. Ciało zabitego konsula amerykańskiego Stuarta uroczyście pochowano na cmentarzu z honorami wojskowemi. Za trumną postępowała generalicya oraz tłumy narodu.

Teodozya, 24 maja. Godz. 11 m. 30 wiecz. Miejscowy generał-gubernator zamknął gazetę «Żyźń Kryma».

Kazań, 24 maja. Uwolniono tu 3 więźniów politycznych.

Kursk, 24 maja. Prezydent miasta wysłał depeszę do Muromcewa, w której zaznaczył, że

mieszkańcy Kurska potwierdzają w zupełności treść adresu Dumy.

Londyn, 23 maja. Nowy poseł angielski w Petersburgu, hr. Nicholson, wyjechał dzisiaj nad Newę.

Rzym, 23 maja. Papież przyjmował na audyencyi arcybiskupa warszawskiego ks. Popiela.

Kopenhaga, 23 maja. W kołach marynarskich twierdzą, że odwzałemniając się za zeszłoroczne odwiedziny eskadry niemieckiej, rząd wyśle w lecie bieżącem do Kielu eskadrę duńską.

*

Petersburg. 24 maja. „Agencya tel. Pet." komunikuje, co następuje: „Zupełna amnestya mogłaby mieć miejsce dla wszystkich aresztowanych w drodze administracyjnej przy możliwości ostatecznej zamiany w drodze prawodawczej przepisów o stanie wojennym i ochronie nadzwyczajnej tudzież wzmocnionej, przy możliwości pociągania winnych do odpowiedzialności sądowej w tych miejscowościach, gdzie ujawnia się ruch rewolucyjny. Sądowa represya w tych miejscowościach na razie jest niemożliwą wskutek teroryzmu i zabójstwa osób, zeznających przed sądem. Zniesienie i rewizyi wyjątkowych przepisów prawa nie sprzyja jednakże podniecony nastrój umysłów zwłaszcza na kresach."

Petersburg, 24 maja. Na posiedzeniu gospodarczem Dumy państwowej postanowiono od dnia 24 b. m. urządzić czytelnię możliwie najszerzej bezpartyjną tudzież bibliotekę, przeznaczywszy na ten cel od 100—200 tysięcy rubli, ze wszystkich oszczędności etatu Dumy, poczynając od daty 10 maja t. j. od chwili, w której Duma zaczęła istnieć. Postanowiono też wybrać komitet z 22 członków dla reorganizacyi na wzór zachodnio-europejski obecnie niedostatecznie zorganizowanej służby pocztowo-telegraficznej. Postanowiono wybrać komitet specyalny, zarządzający urządzeniami sanitarnemi i pomocą lekarską, przeznaczyć siedm pokoi dla różnych partyi i ich celów partyjnych.

Petersburg, 24 maja. Duma państwowa żąda z Charkowa uzupełniających wiadomości o przyczynach usunięcia Grodeskula z liczby wyborców. Do gub. wołyńskiej ma być wysłanych dwóch członków Dumy do sprawdzenia procedury wyborczej na miejscu.

Ekaterynosław, 24 maja. Raniono śmiertelnie na ulicy naczelnika oddziału aresztanckiego. Przestępcy zbiegli.

Petersburg, 24 maja. Wice admirał Rożdiestwieński na własne żądanie wskutek choroby uwolniony został od służby z mundurem i emeryturą. Kontr-admirała Greve mianowano komendantem portu petersburskiego.

Petersburg, 24 maja Przez Rozkaz Najwyższy wybory posłów do Dumy państwowej rozkazano dokonać w prowincyi dagestańskiej dn. 8 czerwca, w batumskiej, gub. bakińskiej i m. Baku 13 czerwca.

Tyflis, 24 maja. W ogłoszonym cyrkularzu namiestnika rozkazano czasowym generał gubernatorom, że ich postanowienia obowiązujące winny być wydawane li tylko w interesach porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa. Niepożądanem jest oddawanie pod sąd wojenny z góry określonej kategoryi spraw. Zamykanie zakładów handlowo-przemysłowych i konfiskata majątków winny być stosowane z wielką oględnością. Toż samo aresztowanie winno być stosowane do politycznych li tylko na wypadek obawy, że uchylą się od sądu i śledztwa. Obawa o bezpieczeństwo państwa i zesłania administracyjne winny być zastosowane do osób niewątpliwie szkodliwych, ale nie niespokojnych. Nadaje się generał-gubernatorom prawo zawieszania wydawnictw bez pełuomocnictw cenzuralnych i nakładania kar, bez prawa oddawania redaktorów pod sąd za obrazę osób urzędowych i oddziałów wojsk. Urzędników, służących z wyborów, generał-gubernatorzy mają prawo tylko usuwać od obowiązków na czas stanu wojennego.

Taszkient, 24 maja. Odkryto drukarnię potajemną, istniejącą około roku. Aresztowano trzy osoby z paszportami fałszywemi.

Ryga, 24 maja. W nocy ograbiono oddział pocztowy i karczmę w powiecie ryskim.

Talsen, 24 maja. Pastor arwaliński Grün, jadąc rano na konfirmacyę, zabity został w lesie. Pierwszym wystrzałem zabito konia. Pastor wyskoczył z pojazdu i usiłował dopędzić jadącego przed nim włościanina, ale natychmiast został zabity. Przypuszczają, że zabójstwo to miało charakter polityczny.

Moskwa, 24 maja. D. Ż. Szipow zrzekł się godności prezesa komitetu związku 30 październik nika, ale zaprzecza pogłosce, jakoby wystąpił ze związku i przeszedł do partyi konstytucyjno-demokratycznej.

Moskwa, 24 maja. Zastrejkowało 800 robotników fabryki wyrobów gumowych w Bogorodzku, żądając powiększenia płacy zarobkowej i wydalenia niektórych majstrów.

Moskwa, 24 maja. Wysłano na północ 300 politycznych.

Mińsk, 24 maja. Z liczby aresztowanych za bezrobocie grudniowe uwolniono dwóch urzędników telegraficzno pocztowych i czterech kolejowych, w ich liczbie pomocnika radcy prawnego drogi żelaznej libawo-romeńskiej.

Ekaterynburg 24 marca. Uwolniono 24 aresztowanych politycznych.

Odesa, 24 maja. Żony szeregowców rezerwistów powtórnie wywołały wielkie rozruchy przed gmachem rady miejskiej, rzucając kamieniami w okna i przybyłych kozaków. Tłum również rzucał kamienie. Jeden kozak ranny w głowę.

Kijów, 24-go maja. Pośród członków partyi skrajnych prowadzi się agitacya na rzecz zachowania kary śmierci. Seminarzyści organizują zebrania, na których mówcy domagają się rozwiązania Dumy państwowej i wprowadzenia dyktatury, przyczem wzywają do obrony interesów narodowości rosyjskiej.

Odesa, 24 maja. W wielu drukarniach ośmiogodzinny dzień roboczy.

Woroneż, 24 maja. W więzieniach gubernii pozostało 45 politycznych; pozostałych uwolniono.

Tuła, 24 maja. Z więzienia jefromowskiego uwolniono 21 politycznych.

Saratów, 24 maja. Rozpoczęła się sprawa sądowa wydawnictwa «Narodnyj Listok».

Berlin, 24 maja. W parlamencie sekretarz stanu Czirski oświadczył: Obawy, że pomiędzy Anglią i Rosyą toczą się rokowania, od których ucierpieć mogą interesy niemieckie, są bezpodstawne. Następnie Czirski dodał, że podróż cesarza Wilhelma do Salidenbrnna jest wynikiem jego najlepszych stosunków z cesarzem Austryi i tylko ludzie złej woli mogą przypisywać tej podróży sprawy przeciwne interesom polityki niemieckiej. Niemcy nie mają powodu występowania przeciw Włochom lub Anglii. Witamy chwilę, w której niezadowolenie i wycieczki gazeciarskie między Anglią a Niemcami ustaną. Przyjazny ton angielskich mężów stanu przy powitaniu przedstawicieli miast niemieckich przy niedawnych odwiedzinach przez nich Anglii znalazł odgłos w sferach rządowych niemieckich i szerokich kołach ludu niemieckiego.

(*Patrz str. 3-ą.*)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
23/V 1 pp.	742.3	+14.3	73	Pd 3	Z dnia 23/V Temperatura max. +15.0° C. Temperatura min. +8.0° C. Opadu 0.0.
23/V 9 w.	741.4	+11.6	85	Pc Z 0	
24/V 7 r.	744.3	+11.0	87	Pd W 1	
24/V 1 pp.	743.2	+14.2	77	Pd W 1	Z dnia 24/V Temperatura max. +15.5° C. Temperatura min. +8.2° C. Opadu 0.0
24/V 9 w.	743.0	+12.4	94	Pc W 0	
25/V 7 r.	739.7	+14.0	86	W 0	

Ogłoszenie.

W m. sierpniu roku 1905 znaleziono około około **stu rubli**. Właściciel zechce się zgłosić po odbiór sumy do kościoła św. Krzyża, do ks. Szcześniaka.

Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej

zawiadamia pp. Akcyonaryuszów, że stosownie do uchwały 9-go Ogólnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów z d. 23 maja r. b. została wyznaczona dywidenda za rok 1905 w ilości

rub. 3.75 od akcyi.

Wypłata dywidendy będzie uskuteczniona w kasie Zarządu w Łodzi, ul. Tramwajowa № 6, począwszy od dnia 26 maja r. b. codziennie prócz dni świątecznych od g. 11 do 1 w południe za złożeniem kuponu dywidendowego № 5, za rok 1905. 785-1

STAN RACHUNKÓW

Banku Handlowego

w ŁODZI

po dzień 30 kwietnia 1906 r.

Stan czynny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kasa gotowizną	219,332.56	302,592.86	521,925.42
2. Rachunek warunkowy w Banku Państwa.	271,116.76	374,057.16	645,173.92
3. Specyalny rach. bież. w Banku Państwa	399,676.78		399,676.78
4. Skup weksli, opatrzonych najmniej 2 podpisami	2,650,192.14	5,411,740 70	8,061,932.84
5. Papiery publiczne, własne:			
a) państwowe i przez rząd poręczone	10,829.33	64,551.57	
b) przez rząd nieporęczone:			
1. listy zastawne	17,213.49	157,719.92	316,895.55
2. akcye i udziały	66,488.24	93 —	
6. Papiery publiczne kapitału zapasowego:			
państwowe i przez rząd poręczone:	2,250,888 27	—	2,250,888 27
7. Pożyczki na zastaw:			
a) papierów państwowych	—	8,560.—	13 352.50
b) listów zastawnych i akcyi	—	4,792.50	
8. Specyalne rachunki bieżące, zabezpieczone:			
a) papierami państwowemi	29,234.21	277,931 28	1,079,965.10
b) listami zastawnemi i akcyami	306,489 76	466,309.85	
9. Korespondenci:			
I. Pozostałość na ich rachunkach (loro)			
A. Należności zabezpieczone:			
a) papierami państwowemi		3,660 17	
b) listami zastawnemi i akcyami	348,284.74	132,183.12	
c) wekslami z 2-ma podpisami	4,714.331.49	1,289,974.73	
d) towarami	492,975.30	82,631.51	
B. Należności do dyspozycyi Banku:	1,164,663.83	1,083,485.58	10,149,147.12
II. Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro):			
1. sumy do dyspozycyi Banku	331,447 79	68,978.83	
2. weksle do inkasa	238,000.—	198,580.03	
10. Rachunek z oddziałami Banku	4,668,995.16	—	4,668,995.16
11. Traty i weksle w zagran. walucie	378,738.02	6 869.45	385 607.47
12. Nieruchomości w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.	412,500.—		412,500.—
13. Weksle protestowane	18,331.50	5,584.80	23,916.30
14. Ruchomości i koszta urządzenia	2,000.—	7,284.76	9,284.76
15. Sumy przechodnie *)	702,475.01	900,488 25	1,602,963.26
16. Wydatki bieżące	62,201.10	77,540 96	139,742.06
17. Wydatki zwrotne	2,578.—	2,067 50	4,645.50
	19.758 983 48	10,927,628.53	30,686,612.01
*) W tej liczbie weksli do inkasa.	212,272.29	254,908.11	467,180.40

Stan bierny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kapitał zakładowy 20,000 akcyi I - IV em.	5,000,000.—	—	5,000,000.—
2. Kapitał zapasowy.	2,500,000.—	—	2,500,000.—
3. Kapitał zapasowy specyalny	50,000.—	—	50,000.—
4. Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000.—	—	40,000.—
5. Rachunek zysków i strat	2,507.38	—	2,507.38
6. Niepodniesiona dywidenda	92,822.—	—	92 822.—
7. Rachunki przekazowe:			
a) za okazaniem	907,850.77	1,235,987.26	
b) za wymówieniem	3,645,639.86	973,803.38	
8. Wkłady procentowe:			
a) terminowe	799,021.37	234,482.90	7,978,572.46
b) bezterminowe	180,986.92	800.—	
9. Korespondenci:			
a) Pozostałość na ich rachunkach (loro):			
1. Sumy, należne od Banku	3,057.540.16	1,692,098.01	
2. Weksle do inkasa	345,000.—	115,090.88	7,326,400.39
b) Pozostałość na rachunkach Banku (nostro):			
Sumy, należne od Banku	1,918,745.40	197,925.94	
10. Dług oddziałów w Centralnej Instytucyi		4.466,818.34	4,466,818.34
11. Redyskontowane weksle w Banku Państwa	284,815 01	443,677 79	728,492.80
12. Procenty i prowizya.	107,282 16	246,056.46	353,338.62
13. Sumy przechodnie	427,095.67	1,320,887.57	1,747,983.24
14. Zabezpieczenie specyalnego rachun. bież. w Banku Państwa	399 676.78	—	399,676.78
	19,758,983.48	10,927,628.53	30,686,612.01
Depozyty na przechowaniu	12,972,156.92	8,669,259.71	21,641,416 63

Łódź, dnia 30 kwietnia 1906 roku.

1) Nominalna wartość akcyi rb. 250.
2) Zarząd znajduje się w Łodzi.
3) Miejsca i instytucye, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:
a) Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
b) Wołżańsko-Kamski Bank Handlowy w St.-Petersburgu. 781

Ogród koncertowy przy hotelu Manteufla

W sobotę 26, niedzielę 27, poniedziałek 28 i wtorek 29 maja r. b.

KONCERTY

Orkiestry włościańskiej

pod dyrekcyą

p. Karola Namysłowskiego.

Początek o godz. 8-ej.
W niedzielę o g. 7-ej.

Wejście 30 kop.
Dzieci 15 kop. 778—3—1

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.
Telefon 978 (Cz. Górski).

Expertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, francuzki, niemki na stałe i na kondycye letnie. 1292—3—1

Biuro Arlet, Łódź. Piotrkowska 92, poleca: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony, francuzki, niemki na stałe i na kondycye letnie. 1205—6—6

Do sprzedania trzy magle, w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Południowa nr. 28. 1283—3—2

Egzystująca od kilku lat pralnia z powodu choroby jest do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu Długa nr. 17. 1281·3 2

Fortepian okazyjnie do sprzedania. Ul. Piotrkowska 117, m. 2. 1249-4-4

Herbaciarnia ze sklepem jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Konstantynowska nr. 58. 1225—4—3

Letnie mieszkania od 10 do 50 rubli wśród parku i lasu; stacya Gałkówek u Szera w Różycy. 1236—3.—3

Letnie mieszkania w Czołczynie blizko Lutomierska. Miejscowość lesista, wszelkie wygody na miejscu. Bliższa wiadomość w Łodzi, Widzewska 86 mieszkania 10. 1273—3·—2

Magiel do sprzedania. Konstantynowska nr. 53. 1294—2—1

Mieszkanie. Dwa elegancko umeblowane pokoje, I-sze piętro, front, z wygódką i wanną, oddzielnem wejściem, kuchnia wspólna, każdej chwili do wynajęcia. Wiadomość ul. Srednia nr. 8, u stróża. 1295—3.—1

Maszyny do szycia Singera, używane sprzedam tanio. Kustrzyński, Aleksandryjska 34, róg Franciszkańskiej. 1147—5wp5

Maszyna używana Singera do sprzedania. Rozwadowska 15 m. 16. 1265·3

Potrzebne prasowaczki. Szosa Pabianicka nr. 105, Stobiecki. 1272 3-3

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia, trzy pokoje z kuchnią i wszystkie wygody od 1-go lipca. Zielona nr. 12. 1213—6—5

Przyjmuję obstalunki na gunki, serdaki i peleryny z wykonaniem prędkiem i taniem. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1297—3—1

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Zielona 23 m. 12. 1261 3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrem miejscu z powodu wyjazdu zaraz sprzedam tanio. Wiadomość Rozwadowska 13 w sklepie Lichtenstajna. 1263-3.-2

Potrzebne staniczarki i zdolne podręczne. Konstantynowska nr. 48 mieszkania 11. 1259- 3—3

Sklep kolonialny do sprzedania, całkowicie lub częściowo. Ewangelicka nr. 7. 1266—3—3

Specyalny zakład reperacyjny wszelkich instrumentów muzycznych. Ozimiński, Średnia 6. 1267—3.-2

Skradziono paszport na imię Maryanny Mokwińskiej, wydany z m. Ozorkowa. 1293—3—1

Trzechletni chłopczyk zaginął 22 maja, Franciszka Hanischa z Wodnego Rynku nr. 10, m. 8, imię jego Hugo, jest ubrany w szarą sukienkę, czerwony fartuszek, boso i bez czapki. 1286-3-2

Ukończywszy progimnazyum i mając ładny charakter pisma, poszukuję odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty: Opatów, Radomska, Wesołowski. 1262—5—3

Zaginął weksel na rb. 200 pł. 30/8 r. b. na imię M. Zabnera, wystawiony przez L. Gutradt. Ostrzega się, gdyż takowy jest nieważny. 1276—3—2

Zaginął paszport na imię Florentyny Funkiewicz, wydany z Lutomierska. 1284—3—2

Zaginął paszport na imię Józefy Stasiak, wydany z gminy Gostków. 1285-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisława Dziąba, wydany z gminy Łagiewniki. 1289—3—2

Z powodu interesów rodzinnych do sprzedania szkoła ogólna. Dowiedzieć się na miejscu Widzewska 136. 1287-3ps2

Z powodu wyjazdu do sprzedania są różne rzeczy: łóżko, lustro, krzesła i t. p. Ul. Anny nr. 9, m 10. 1298 2·1

Zaginął paszport na imię Teofila Petrykowskiego, wydany z gminy Pajęczno, pow. noworadomski. 1296—3—1

4000, 3000 i 2500 rubli umieszczone na pierwszorzędnych hypotekach w Łodzi do odstąpienia, pośrednictwo wyłączone. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „4000". 1290—3—1

2 magle do sprzedania. Ul. Milsza 27 m. 29 1244—3—3

Kareta elegancka

wiedeńska

na gumowych kołach, jest do wynajęcia w każdym czasie na śluby, wesela, bale i t. d

Powozy eleganckie

wiedeńskie

na gumowych kołach, również są do wynajęcia: na godziny, dni, tygodnie i miesiące.

Ceny przystępne.

Ulica Piotrkowska № 141.

Tamże do odstąpienia **11 mórg koniczyny** na warunkach przystępnych. 000—3—1

Pies.

Zaginął wyżeł biały w brązowe łaty, dam nagrodę, kto wskaże, gdzie się znajduje lub odprowadzi na ul. Widzewską 123, do restauracyi. Przywłaściciela pociągnę do odpowiedzialności sądowej. 783-3-1

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**